



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 24.

Wągrowiec, środa dnia 27 marca 1929.

Rok IV.

Uroczystości pogrzebowe w Paryżu

Paryż, 24. 3. Ceremonia przewiezienia trumny ze zwłokami marszałka Focha pod Łuk Triumfalny, odbyła się dziś rano o godz. 8,45. Po krótkiej modlitwie proboszcza parafii św. Klotydy przystąpiono do wyniesienia trumny z domu w obecności ministrów Painlevégo, Maginota, Loucheura, Antierou, Eynaca, Ponceta, wyższych oficerów garnizonu oraz członków dawnego sztabu generalnego wojsk sojuszniczych. Ustawiona przed domem kompania piechoty oddawała honory wojskowe. Po złożeniu trumny na karawanie, przodem ruszył oddział kirasjerów, z tyłu zaś postępowała rodzina, przedstawiciele władz oraz sztabu generalnego. Po przybyciu na Plac Gwiazdy trumnę złożono na lawecie armatniej i ustawiono pod Łukiem Triumfalnym. Na trumnę złożono szereg sztandarów, oraz połowy uniform marszałka. Dokoła trumny płoną 4 pochodnie. Po złożeniu honorów przez oddziały wojskowe trumnę otoczyła straż honorowa złożona z 4-ech oficerów z gołymi szablami, b. kombatanów i harcerzy. Poza tem przy trumnie czuwają dwaj OO. Jezuici. Zgromadzone na miejscu wielotysięczne tłumy zaczęły się niebawem rozchodzić w milczeniu, wśród ogólnego wzruszenia.

Paryż, 25. 3. Trumna ze zwłokami marszałka Focha została w niedzielę wieczorem przeniesiona z pod Łuku Triumfalnego do katedry Notre Dame. Za trumną kroczyła pani Foch w otoczeniu swych dzieci, dalej ministrowie Painlevé, Maginot, Laurent Eunas, Pencet, Loucher i gen. Gouraud. Trumnę złożono w jednej z kaplic katedry, poczem przedstawiciel duchowieństwa odmówił przepisane modlitwy i pokropił ją święconą wodą. Dokoła katafalku objęli straż oficerowie-księża, b. uczestnicy wielkiej wojny.

Przed katedrą gromadzą się stale olbrzymie tłumy publiczności. Pisma zaznaczają, że hołd złożony przez ludność Paryża marszałkowi Fochowi, osiągnął swój punkt kulminacyjny, kiedy marszałek Joffre podsyła „płomień wspomnienia”, palący się pod Łukiem Triumfalnym. Prasa podnosi fakt udziału księcia Walji w pogrzebie marszałka Focha.

Paryż, 25. 3. We wtorek jako w dzień pogrzebu marsz. Focha wszystkie teatry, instytucje handlowe i giełda będą zamknięte.

Paryż, 25. 3. Według biuletynu politycznego liczba osób, która wczoraj była obecna pod Łukiem tryumfalnym, gdzie wystawiono na lawecie trumnę ze zwłokami marsz. Focha, dosięgnęła 1 miliona. Wieczorem przedstawia się wspaniały widok, gdy Łuk tryumfalny, oświetlony reflektorami, zdobyła na szczycie ognie bengalskie w kolorach Francji niebieskim, białym i czerwonym.

Wieczorem o godz. 19-ej, gdy przybyli marszałkowie Petain, Liatte i generałowie Gouraud, doszło do pożalowania godnego zajścia. Tysiączne tłumy poczęły napierać na miejsce, gdzie znajdują się zwłoki marszałka Focha, przyczem kilka osób zostało stratowanych.

O godz. 1-szej w nocy zwłoki marszałka Focha złożono w katedrze Notre Dame. Katedra otwarta jest dla publiczności tylko do dzisiaj po południa, ponieważ potem rozpoczną się prace nad dekorowaniem świątyni do jutrzejszych uroczystości żałobnych.

Londyn, 25. 3. Księżę Walji mianowany został na własne życzenie przez króla przedstawicielem Anglii na mającym się odbyć jutro pogrzebie marszałka Focha. Dotychczas było planowanym, że Anglię będzie reprezentował w Paryżu książę Jerzy.

Na parcelację

Warszawa, 26. 3. Niebawem będzie przeprowadzony przymusowy wykup 40 majątków w Polsce Zachodniej na cele parcelacji. Minist. reform rolnych wykupiło już następujące majątki: Mała Tuża (pow. działdowski) 200 ha, oszacowany na 108 tys. zł; Orle (pow. grudziądzki) 100 ha — 115 tys. zł; Rżucewo-Słowotowska (pow. morski) 100 ha, 63 tys. zł; Szpegawsk (pow. starogardzki) 400 ha własność p. Olaf-Olafskiej, 403 tys. zł; Białochowo (pow. grudziądzki) 197 ha własność Falkenhayna.

Po wyborach we Włoszech

Rzym, 24. 3. Wybory dzisiejsze odbyły się w całym królestwie wśród wielkiego entuzjazmu. Osoby należące do wszystkich warstw społecznych, w tej liczbie księża, następcy tronu, Mussolini, sekretarz partii faszystowskiej Turatti, kardynałowie, biskupi, księża, b. kombatanzi, inwalidzi wojenni a nawet starcy poruszający się z trudnością, składali swe głosy w biurach wyborczych. Załogi statków na pełnym morzu nadsyłały telegramy opowiadające się za ustrojem faszystowskim. Około godz. 4 po poł. liczba osób, które złożyły już swe głosy, dochodziła do 80, 90, a nawet 95 proc. uprawnionych do głosowania. Szereg biur wyborczych zamknięto już we wczesnych godzinach popołudniowych, gdyż wszyscy uprawnieni do głosowania złożyli swe głosy. We wielu miejscowościach wyborcy włościanie i robotnicy udali się do biur wyborczych w szeregach ze sztandarami i orkiestrami na czele.

W niektórych gminach podesi byli zmuszeni do otwierania rejestrów, w których osoby nieuprawnione do głosowania pragnęły się podpisać, aby zmanifestować swe sympatie dla ustroju. Arcybiskup Palermo odmówił udania się do kabiny dla zapieczętowania koperty, którą wśród oklasków obecnych oddał otwartą prezesowi komisji wyborczej.

Rzym, 24. 3. Agencja Stefani. W całej Italji obchodzono była wczoraj 10-ta rocznica utworzenia drużyn faszystowskich. We wszystkich niemal miejscowościach odbyły się obchody patriotyczne z udziałem przedstawicieli władz cy-

wilnych i wojskowych, oraz licznie zebranych tłumów publiczności. W szeregu miast wygłosili przemówienia członkowie rządu, oraz wyżsi przywódcy partii faszystowskiej. Gmachy rządowe i domy prywatne udekorowane były trójkolorowymi flagami, wieczorem zaś bogato iluminowano. Wobec tego, że rocznica przypada w przeddzień wyborów, wygłoszone zostały liczne przemówienia, wyjaśniające znaczenie plebiscytu, mającego stwierdzić uznanie ludu włoskiego dla dzieła, dokonanego przez ustrój faszystowski. Na wszystkich zebraniach panował wielki entuzjazm, przyczem w wielu miejscowościach zauważono liczny udział księży. W stolicy przez dzień cały panowało wielkie ożywienie. Nad Rzymem, odświeżone przystrojonym, krążyły liczne aeroplany, a bicie w dzwony potęgowało jeszcze uroczysty nastrój. Sekretarz partii faszystowskiej Turatti wygłosił na placu Colonna, wobec kilkudziesięcnej grupy faszystów i olbrzymich tłumów publiczności gorące przemówienie, w którym sławił Mussoliniego, uwielbianego wodza narodu włoskiego, który przywrócił mu wielkość światową.

Rzym, 25. 3. Wyniki wyb. w całym kraju są następujące: Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 9 650 570, z czego głosowało 8 650 740, czyli 89,63 proc. Za ustrojem faszystowskim wypowiedziało się 8 506 576 gł., przeciw 136 198. Pustych kartek lub głosów nieważnych było 6 824. Brak jeszcze ostatecznych wyników z kilku sekcji.

Z walk powstańczych w Meksyku

Nowy Jork, 25. 3. Podczas walk pod Mazatlan, jak donoszą z Meksyku, został zabity pewien konsul amerykański. Wobec tego rząd amerykański wysłał kilka krążowników na wody meksykańskie.

Meksyk, 25. 3. Minister wojny gen. Calles głównodowodzący wojsk federalnych walczących

z powstańcami, doniósł rządowi, że wojska jego prawdopodobnie zmuszą powstańców w ciągu kilku dni do przerwania oblężenia Mazatlanu. Gen. Carillo, komendant oblężonego miasta doniósł do Meksyku, że wskutek toczących się w okolicy Mazatlanu walk, powstańcy musieli się cofnąć z większości dalej wysuniętych pozycji.

Klub Narodowy przeciw przywróceniu funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 26. 3. Przed głosowaniem nad funduszem dyspozycyjnym min. spr. wewnętrznych poseł Winiarski (Klub Narodowy) oświadczył, że Klub jego gotów jest przyznać rządowi fundusz na zwalczanie akcji przeciwpatriotycznej i szpiegowskiej, o ile rząd z podobnym wnioskiem wystąpi, ale pod warunkiem, że fundusz ten na wzór pewnych państw zachodnich będzie pod kontrolą N. I. K. lub marszałka Sejmu.

Jednak fundusz dyspozycyjny jest używany w celach nie wspólnych z temi sprawami nie mających, jak np. na rozbijanie społeczeństwa polskiego. Rząd subwencjonuje prasę prorządową,

jak np. „Gazetę 2 grosze”; wydaje pieniądze na śledzenie działalności publicznej i życia prywatnego działaczy polskich, czego dowodem poufny okólnik wojewody pomorskiego na podstawie reskryptu Min. Spr. Wewnętrznych, zarządzający ewidencją obywateli w specjalnych kartotekach w województwie i starostwach.

W tych warunkach — kończył pos. Winiarski — nie możemy głosować za przywróceniem funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewnętrznych.

Posłowie Smoła i Dąbski wołają: — „Carskie metody! — Winszujemy!”

Dalsze rugie w sądownictwie

Warszawa, 24. 3. Agencja Press donosi, że prezes sądu najwyższego, dr. Aleksander Mogilnicki, został przez Prezydenta Rzeczypospolitej zwolniony z zajmowanego stanowiska i przechodzi z dniem 31 marca 1929 na emeryturę.

Dr. Mogilnicki ustępuje w wieku stosunkowo młodym, bo dalekim nawet od 60 lat.

Jest on jednym z twórców sądownictwa pol-

skiego, dzięki któremu sądy polskie zostały zorganizowane w r. 1917, twórcą procedury karnej, która ma obowiązywać z dniem 1 lipca br., a więc jedynym autentycznym interpretatorem tej procedury.

Stał zawsze i nieugięcie na stanowisku obrońcy niezależności sądów i dlatego sądownictwo nasze ponosi w tej chwili stratę niepowetowaną.

Sędzia żyd — przeciw krucyfikowi

Berlin, 26. 3. Na interpelację posłów centrowych w sejmie pruskim przyznał min. sprawiedliwości dr. Schmidt, iż w sądzie w Brzegu na Śląsku asesor żyd dr. Freund polecił protokolantowi usunąć ze stołu sędziowskiego krucyfiks, przyczem powiedział: „Zabierz pan to — nie mogę na to patrzeć!”

Freund otrzymał za to jedynie nagane od prezesa sądu okręgowego. Minister Schmidt uznał tę karę za wystarczającą.

Lody spływają szybko

Warszawa, 25. 3. Według dotychczasowej obserwacji tegoroczne spływanie lodów odbywa się nadzwyczaj szybko, zmniejsza to znacznie niebezpieczeństwo większych zalewów. Prawdopodobnie noc dzisiejsza będzie przełomową dla lodów na Wiśle pod Warszawą.

Siedem tysięcy samochodów

Warszawa, 25. 3. W ciągu roku ubiegłego Polska sprowadziła z zagranicy 7 tysięcy nowych samochodów, 40 proc. z Ameryki i 20 procent z Francji.

Z sejmowej komisji budżet.

Warszawa, 24. 3. Przy omawianiu poprawek senackich odrzucono 15 gł. przeciw 10 przywrócenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych.

W dyskusji pos. Trampczyński (Klub Nar.), przemawiając przeciw funduszowi, zaznaczył, że w ostatnich czasach przybył nowy argument, zwiększający brak zaufania do ministra spraw wewnętrznych. Wojewoda poznański p. Borkowski dopuścił się w prywatnej rozmowie z szeregiem osób ciężkiej obrazy jednego z kolegów parlamentarnych z Klubu Narodowego i to podczas jego nieobecności. Kiedy ów obrażony senator pociągnął woj. Borkowskiego do odpowiedzialności sądowo-karnej wówczas minister spraw wewnętrznych zasłonił wojewodę przez zgłoszenie tak zw. konfliktu kompetencyjnego, jak gdyby rozmowa prywatna wojewody Borkowskiego miała charakter aktu urzędowego.

Pos. Rybarski referował wniosek Klubu Narodowego, domagający się od rządu wyjaśnienia w sprawie zarzutów kradzieży i defraudacji, postawionych przez ministra Piłsudskiego na komisji senackiej, a skierowanych przeciw niewymienionym z nazwiska ministrom spraw wojskowych i posłom. Wniosek żąda wyjaśnienia w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Wyświetlenie tej sprawy jest konieczne, gdyż zarzuty godzą w cześć wojska, skoro niektórzy byli ministrowie spraw wojskowych służą w armii.

Pos. Czapliński (PPS.) odparł zarzut, jakoby posłowie, skreślając fundusz dyspozycyjny, kierowali się chęcią ułatwienia szpiegostwa. Poseł Rataj (Piast) wyraził ubolewanie, że wniosek pos. Rybarskiego nie został postawiony na porządku dziennym posiedzenia poniedziałkowego. Podobne stanowisko zajęli pos. Dąbski (Str. Chłopskie) i Wyrzykowski (Wyzwolenie), Kwapiński (PPS.) i Zuławski (PPS.), który oświadczył, że jeżeli rząd na ten wniosek nie odpowie — to milczenie będzie również odpowiedzią.

Pos. Kościakowski (BB.) proponował, by zadowolić się w tej sprawie tylko interpelacją i sprawę odłożyć. Za tą propozycją głosowało tylko B. B. i B. B. S.

Wyrok sądu marszałkowskiego

Warszawa, 23. 3. Sąd Marszałkowski, złożony z superarbitra posła Czetwertyńskiego i arbitrow posłów Diamanda i Jędrzejewicza po 2-dniowych obradach wydał wyrok w sprawie Towarnicki-Miklaszewski-Langer. Wyrok zapadł na skutek rewelacji posła Langer w komisji budżetowej Sejmu. Wyrok sądu stwierdza, iż senator Miklaszewski mógł być uważany za osobę dostatecznie upoważnioną przez stronę sprzedającą akcje, aby mogła zwrócić się do niego. Poseł Towarnicki, jako reprezentant pewnej ilości akcji mógł zabiegać u senatora Miklaszewskiego o ich sprzedaż. Stan faktyczny, jak głosi wyrok Sądu Marszałkowskiego — ze względu na sprzeczne zeznanie Miklaszewskiego i Towarnickiego nie da się ustalić niezbić. W szczególności nie wiadomo, czy Towarnicki wzajemian za pisemne zapewnienia nabycia pewnych części akcji, zobowiązał się zająć przychylne stanowisko dla transakcji „Gazów Wschodnich”, zasłyszane przez posła Langer słowa były tylko urywkami rozmowy.

Wobec powyższych danych Sąd Marszałkowski uznał posła Towarnickiego niewinnym z tytułu karygodnego, nie licującego ze stanowiskiem posła,

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

— Sok ten — ciągnął dalej Lazzaro — jest ekstraktem haszyszu, dziesięć razy lepszy jak on. Jedna kropla wystarcza do wywołania najcudowniejszych snów, dwie dostateczne są, by duchem wnieść się ku niebu... a trzy krople, by z tej wycieczki więcej nie wrócić, więcej się nie obudzić.

— Niebezpieczny środek! — mówił Mansur Effendi.

— Oto przypomniało mi się... czy Wasza Wysokość nie ma posyłki do wielkiego wezyra? — zapytał nagle Grek.

— Posyłki? Hm, tak — odpowiedział Mansur powoli, podczas gdy zdawało się, że myślał.

— To zdaje mi się być list, który ja miałem zamknąć i następnie oddać wielkiemu wezyrowi!

— Tak, tak... list. Mówiłem już o tem z tobą?

— Myślałem, Wasza Wysokości, właśnie...

— W tej chwili?

— Lub przedtem.

Mansur rozumiał teraz napewno, czego chciał Lazzaro. Przysiadł do stołu, na którym leżały duże arkusze i stał kałamarz i napisał podanie, prośbę nieznajomego, któremu dał dowolne nazwisko, w której upraszało o miejsce.

Następnie wręczył wprowadzić złożony i zaadresowany, ale nie zapieczętowany list Grekowi.

— Proszący jest wielkim biedakiem, któremu

natomiast Sąd zaznacza, że wobec opinii publicznej winien był unikać wszelkich targów i transakcyj w celach zysków gospodarczych.

Katastrofa kolejowa

Sosnowiec, 23. 3. Wczoraj pomiędzy godz. 2 a 3 w nocy na dworcu kolejowym w Maczkach wydarzyła się katastrofa kolejowa. Gdy na stację przybył pociąg pospieszny Warszawa—Kraków, odczepiono ze składu pociągu jeden wagon, który miał być dodany do pociągu, odchodzącego w kierunku Dębina. Wagon pozostawiono na głównym torze. Tymczasem na tę samą linię wjechał pociąg towarowy i nastąpiło zderzenie, wskutek którego 7 pasażerów doznało lekkich obrażeń.

Ku czci Focha

Warszawa, 23. 3. W kołach wojskowych omawiany jest projekt trwałego uczczenia pamięci Marszałka Focha. W tym celu projektowane jest nadanie wyższej Szkoły Wojennej nazwy Akademii Wojskowej im. Marszałka Focha.

Eska

Gdybym był...

Gdybym był słowikiem i pięknie śpiewał,
Fruwałbym wszędzie, gdzie Two kroki staną —
Chodził po świecie — kwiatki zrywał
I składał wszystko pod Twoją bramą.

Gdybym był strumykiem i wolno płynął,
Unosiłbym Twą łódź aż pod niebieskie sklepienie;
I ehołbym w ciemnych przestworzach — głębiach morskich zginął
Świeciłbym światu ciałem wspomnieniem.

Z Kujaw w Wągrowie 1929.

Sprawozdanie

ogólno-organizacyjne akcji Tygodnia Dziecka, przeprowadzonej na terenie Wojew. Poznańskiego w czasie od 16—23 IX. 1928 r.

II. Organizacja Komitetów.

Z uwagi na to, że zadaniem akcji i propagandowej było zainicjowanie w społeczeństwie wydatniejszego wysiłku na rzecz opieki nad matką i dzieckiem oraz zaznajomienie najszerszych warstw społeczeństwa z poszczególnymi zagadnieniami wychowania dziecka i wykonywania opieki nad niem, przeto program prac akcji propagandowej według zgóry nakreślonego programu przez P. K. O. D. rozpadł się na 7 poszczególnych dni, poświęconych osobnym zagadnieniom.

Oczywiście, iż tak obszerny program mogły wykonać tylko bardzo nieliczne Komitety, co wynika zresztą z nadesłanych sprawozdań przez poszczególnie Komitety Miejskie i Powiatowe.

Przyczyną tego były: początek roku szkolnego, brak odpowiednich prelegentów oraz inne braki natury technicznej.

Program prac akcji propagandowej został wykonany w znacznie przeważającej części województwa poznańskiego, ograniczając się do 3 dni, i poruszając w tym czasie wszystkie zagadnienia dotyczące wychowania dziecka i wykonania opieki nad nim i matką.

Naogół biorąc przebieg „Tygodnia Dziecka”: W pierwszym dniu t. j. 16 września rano odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniem okolicznościowymi we wszystkich parafjach woj. poznańskiego. Następnie odbyły się pochody dzieci z orkiestrami przez miasta lub wsie, mające zamieszkać z dziećmi są czynnikami aktywnym w akcji Tygodnia Dzieckiem.

Po rozwiązaniu pochodów odbyły się zabawy na świeżem powietrzu, rozdawnictwo słodczy,

obwożenie samochodami lub powozami, wycieczki do lasów i inne atrakcje. Biedniejsze dzieci otrzymały pożywienie w postaci mleka, bułeczek i wędlin, oraz przedmioty szkolne jak zeszyty, książki, ołówki i inne. Wieczorem odbyły się akademie poświęcone ogólnym zagadnieniom opieki nad dzieckiem, przedstawienia amatorskie, kina i inne imprezy. W dniu tym również rozdawano ulotki „Do dzieci”.

W jednym z następnych dni tygodnia, odbywały się pokazy wychowania fizycznego, zawody, konkursy, odczyty publiczne, pogadanki szkolne oraz zwiedzanie instytucji wychowawczych i opieki.

W 3 dniu tj. w drugą niedzielę „Tygodnia Dziecka” 23 września, poświęconą Matce — jako pracownicy i wychowawcy, odbyły się odczyty publiczne traktujące o prawach i obowiązkach kobiety-matki, odpowiednie przedstawienia amatorskie, oraz rozdawnictwo ulotek „Matko! Ojciec!”

Na prelegentów powołano duchowieństwo, nauczycielstwo i lekarzy. Nadmienić jeszcze wypada, iż niektóre Komitety urządziły wystawy „Tygodnia Dziecka”, konkursy piękności dzieci i inne urozmaicenia, cieszące się ogromnem powodzeniem.

Dla poparcia akcji propagandowej prowadzonej bezpośrednio przez Komitety lokalne, Komitet Wojewódzki rozsyłał artykuły informacyjne do prasy codziennej przed i w czasie trwania „Tygodnia Dziecka” poświęcone poszczególnym zagadnieniom wychowawczym.

Również w miarę możliwości wykorzystano Radjostację poznańską, wygłaszając komunikaty i odczyty, a mianowicie:

1. dn. 12. IX. 28. — 10 minutowy komunikat o zadaniach i znaczeniu Tygodnia Dziecka wygłosił Sekretarz Zarządu.

2. dn. 16. IX. — 20 minutowy odczyt na temat: Opieka społeczna nad dzieckiem, stan jej obecny i plan na najbliższą przyszłość — wygłosił p. nacz. Stefan Wiczyński.

3. dn. 19. IX. — 25 minutowe przemówienie do dzieci wygłosił p. Kurator Dr. J. Namysł i 21. IX. — 25 minutowy odczyt na temat: „Z zagadnień wychowania moralnego” — wygłosiła p. nacz. Zofia Rzepecka.

Pozatem w czasie trwania Tygodnia Dziecka rozrzucono z samolotów ogółem 32.000 ulotek. (Do Dzieci i Matko! Ojciec!).

Aczkolwiek w wykonaniu akcji propagandowej były pewne braki, to jednak społeczeństwo Wielkopolskie odniosło się do całej akcji bardzo przychylnie, co wynika zresztą ze sprawozdania akcji finansowej, udział publiczności wszędzie był dość liczny, a nastrój panował radosny.

Ogólne wrażenia z przebiegu Tygodnia Dziecka wykazują zupełną racjonalność i konieczność poświęcenia sprawom opieki nad matką i dzieckiem jaknajwiększych wysiłków.

Na Dyngus!

Perfumy,

wody kolońskie,

rozpylacze

I stosowne podarki świąteczne
kupuje się najlepiej i najtaniej

W „DROGERJI PALUCKIEJ”

W. Magdżlarz, Wągrowiec, ul. Szeroka 2.

czej pójść kawał pieszko, by przewoźnikowi nie pokazać, dokąd się udawał.

Już ściemniało, kiedy Lazzaro zbliżał się do starego, brudnego, drzewianego domu, w którym mieszkała kabalarka. W pobliżu domu stała elegancka powóz... zdawało się, że jakieś znakomite osoby przybyły do starej Kadiszy.

Kiedy Grek właśnie namyślał się, czy nie powinien raczej zaczekać, otworzyły się drzwi domu. Dwie mocno zasłonięte damy wyszły z domu.

Lazzaro poznał po sukniach w jednej z dam księżnę Roszanę, w drugiej jej siostrę, małżonkę Nuri Paszy. Stara Kadisza odprowadziła księżniczki do powozu.

— To ty jesteś! — rzekła, potem wskazała ku kierunkowi, w którym znikł powóz. — Czy widziałeś je?

— To były księżniczki.

— He-he-he — śmiała się z nich stara Kadisza — kazały sobie swoje sny tłumaczyć... nie było w nich wiele dobrego. Księżna kocha Sadego i lęka się ciągle swej rywalki Rezi.

— Czy nie jeszcze o niej nie słyszałaś?

— Nic, mój synku, zupełnie nie. Jednak eho! do środka, przychodzisz przecie do mnie, czy nie tak?

— A więc ciągle jeszcze żadnego śladu Rezi? Ani także o czarnej Syrze?

— Myślę ciągle, że oboje już nie żyją — mówiła stara Kadisza i weszła z Lazzarem do domu, w którym pachniało jeszcze ciągle od wonnych perfum dam i w którym paliła się stara lampa na stole w brudnej ubogiej izbie — oto! spotkałam tutaj o-onegdaj przypadkiem na rynku dziewcząt, u handlarza Brussy kobietę... okazało się, że mąż jej jest per-skim szewcem i mieszka za miastem pod bramą.

Mały feljeton

Święta za pasem — narzekają gospodie, święta bez zapasów, wdychamy „gołcy”. A jakże, wtóruje nam Fredzio, bez zapasów. Już czytelnikom przedstawiłem tego sympatycznego chłopca. Fredzio wszelkie dawne zwyczaje ceni i szanuje więc i święconkę chce „skomponować”. Cały wielki post, jak mrówka „krząta” się koło zapasów. Pyta go żona: dokąd się tak ostro wybierasz? Mój „chłopiec” najcieńszym głosikiem oznajmia, że do... i wali co sił w nogach. Po chwili wraca, dźwigając pod pachą likworek. Po jakiegoś dżaska przywlokł się tę lurę? tym razem jowiszowym głosem grzmi żonka. Biedna „ofiara losu” baka coś bardzo niewyraźnego pod nosem a wojownicza jeźmość Fredziowa z zapalem bombarduje jego przystojną figurkę, nieodczuwając sprzetami. Mój Fredzio, do tego rodzaju akcji zaczepnej jest przyzwyczajony i tylko na to czeka. Natychmiast daje nura w ką i „osusza” butelczynę. I tak cały Boży rok. Zwłaszcza okres przedświąteczny obfituje w tzw. „walne bitwy”, które Fredzio zowie — bożemi ranami. — Znosi on je ze stoicką powagą. Fakt jest faktem, że dla Fredzia, święta są bez zapasów, ale z „bożemi ranami”.

Mały feljetonista.

Kupiectwo wielkop. przeciw nadmiernemu obciążeniu i samowoli podatkowej

Przy tłumnym udziale kupiectwa m. Poznania oraz całej Wielkopolski odbył się w piątek w sali „Belwederu” wiec protestacyjny przeciw przeciążeniom i samowoli podatkowej, urządzony z inicjatywy Zw. Tow. Kupieckiego.

Zebrań zagał przez Związek p. K. Otmanowski, zaznaczając, że wiec ma w pierwszym rzędzie charakter relacyjny, gdzie przedstawi się dotychczasowe zabiegi organizacji kupieckich około uzdrowienia anormalnych stosunków w dziedzinie podatkowej. Powtórnie — zebrani zdecydowali o środkach, które należy bezzwłocznie zastosować, aby przekonać koła miarodajne o konieczności natychmiastowej reformy ustawodawstwa podatkowego, gdyż kupiectwo wielkopolskie opierające swój byt na racjonalnej kalkulacji i obywatelskiej etyce kupieckiej, goni już resztkami sił i stoi w obliczu kryzysu.

P. dyr. Sikorski przedstawił zwięzły dotychczasowy przebieg kształtowania się problemu podatkowego i obecny stan tego zagadnienia, poczem z obrazował obecne anomalje w stosunkach między władzami skarbowymi a podatnikami, na które żala się bez przerwy liczne rzesze podatników — wreszcie przeszedł referat o omówienia sytuacji ostatnich, kiedy stan kupiecki w przededniu egzekucji podatkowych staje oko w oko z niebezpieczeństwem ogólnego bankructwa.

Dyr. Sikorski wskazał na zasadniczą wadę naszego ustroju podatkowego — obciążenie wyjątkowo pewnych kół świadczących o podatkach przy niemal zupełnym wyeliminowaniu pewnych warstw społecznych. Na te błędy zwracał już uwagę ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego, który przed kilku tygodniami obradował w Warszawie i szczegółowo rozpatrywał wnioski w kierunku naprawy ustawy podatkowej, formułując wnioski w rzeczowo ujętym memorjale. Jak dotąd, rząd przeszedł nad tem doniosłym zagadnieniem do porządku; natomiast władze skarbowe przygotowują się do egzekwowania do ostateczności wyśrubowanych podatków.

Na zjeździe warszawskim poświęcono dużo uwagi unormowaniu zasad pobierania podatku przemysłowego od obrotu, jego wysokości, uregulowaniu wykupu świadectw przemysłowych, ustaleniu zasady opodatkowania dochodu wszystkich warsztatów pracy, tak rolniczych, jak przemysłowych i handlowych, zaprowadzeniu stałego podatku majątkowego nie większego jednak niż 3 od tysiąca. Wypowiedziano się przeciw pobieraniu dodatków do podatków. Uznano za konieczność skodyfikowanie ordynacji procedury podatkowej. Dotąd bowiem zdarza się często, że władze skarbowe stosują niesłychanie swawolnie swoje widzimisię, ignorując całkowicie księzkowość handlową oraz szacowanie komisji podatkowych. Dowodów na to można przytoczyć bez liku. W zakończeniu podniósł referent konieczność odpowiedniej ustawy amnestyjnej dla zaległości podatkowych z lat ub.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców, przyczem padło wiele mocnych słów.

P. Wł. Kaźmierczak z Kościana domagał się opodatkowania wszystkich warsztatów pracy, nie zaś tylko jednej warstwy kosztownych. Kupiectwo dusi się obecnie z powodu braku kredytów, zapożycza się przy 4—5 proc. dyskonta miesięcznym. Uregulowanie sprawy podatku obrotowego jest kwestją bytu całego kupiectwa.

P. Oskar Marchlewski, prezes Zw. Kupców Zbożowych, podał do wiadomości zebrania o strajku demonstracyjnym członków giełdy zbożowej na znak protestu przeciw niesłychanym wymiarom podatku obrotowego.

P. Stan. Szulc apeluje do ciał ustawodawczych, by zajęły się swawolnym postępowaniem urzędów skarbowych, przekpiwających sobie ja-

wnie z rozporządzeń wykonawczych, co też mówca z obrazował dobitnym przykładem.

P. Basiński z Jarocina postawił sprawę mocno wszelkie kategorie pracowników bronią swoich postulatów, nie cofając się przed kategorycznym manifestowaniem swej woli. Jedynie kupiectwo pozwala się maltretować. Obecnie czas ostatni, aby stanąć do skutecznej walki. Kupiectwo winno zmanifestować swe niezadowolenie strajkiem.

Jasne i mocne postawienie sprawy obrony istotnych interesów kupiectwa znalazło żywy odzew wśród zebranych, opowiadających się za strajkiem manifestacyjnym.

P. radny Libera stwierdza złą wolę rządu, który żongluje obietnicami poprawy bytu kupców potajemnie zaś wydaje poufne okólniki, zalecające urzędowi skarbowemu bezzwzględne egzekwowanie podatków. Księgowość handlowa, szacowanie komisji są często czczeni formalnościami, nie obowiązującymi dla urzędów skarbowych; wymiary nakłada się tak, jak dyktuje centrala warszawska. Trudno uwierzyć w reformę, dopóty rząd nie wyzreknie się dwuznacznej gry wobec podatników.

P. Maliński z Poznania stoi również na stanowisku, że jedynie przez solidarne zmanifestowanie swej woli — przez strajk — uzyska się reformę ustawy skarbowej. Czas zerwać ze strusią polityką.

P. Mazurkiewicz, senior kupiectwa poznańskiego, stwierdził, że kupiectwo wielkopolskie przeżywa w tej chwili nie tylko kryzys gospodarczy, lecz również kryzys zaufania do kół rządowych. Kryzys ten może być groźny w następstwach, gdyż przenosi się obecnie na platformę walki o byt.

Te same obawy wyrazili pp.: senior Thomas, Thiele z Rawicza, Karajewicz z Leszna, prezes Nowakowski z Leszna.

Na wyróżnienie zasługuje przemówienie p. Jedrowskiego z Witkowa, który stwierdził, że błędne jest mniemanie pewnych kół, jakoby dalsze pozostawianie b. min. Czechowicza gwarantowało rozwiązanie dla bolączek kupiectwa. B. min. Czechowicz stał się dla szerokich kół symbolem udręki podatkowej i padł słusznie za swój karygodny optymizm gospodarczy, który tak namacalnie odczuwa kupiectwo. Dwuznaczność gry kół rządowych jest aż nadto jawna: rząd twierdzi, że nie może obniżyć stawek podatku od obrotu... bo nie dochodzą do wysokości, preliminowanej w budżecie. W rzeczywistości zaś skarb inkasuje kwotę jeszcze raz tak wysoką, jak preliminowana. To dosadnie obrazuje rzekomą „życzliwość” rządu dla interesów kupiectwa.

P. dyr. Maciejewski z humorem proponował, aby rząd w swych zapędach etatystycznych wykupił cały stan posiadania kupiectwa, a kupców wziął na swe utrzymanie. Oświadczenie to przyjęto oklaskami i z wesołością.

Na tem wyczerpano dyskusję, poczem odczytano rezolucję, z pośród której dwa ostatnie punkty przyjęto burzą oklasków.

I. Zjazd stwierdza z obawą, iż ze względu na różnice zdań co do formy wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym między ministerstwem skarbu a Sejmem, sprawa sama, mimo merytorycznego uzgodnienia, narażona jest na odłożenie na nieokreślony czas. Wegetujący już tylko handel dziś wobec widomego dalszego pogorszenia sytuacji w ostatnich miesiącach, wymaga natychmiastowego załatwienia sprawy.

Wzywamy wobec tego wysoki rząd i Sejm, ażeby wreszcie, zechodniwszy formę, zechcieli zrealizować niezwłocznie reformę ustawy o podatku przemysłowym w tym minimalnym chociażby zakresie, w jakim uzgodnił ją ostatni zjazd kupiectwa polskiego.

II. Ze względu na katastroficzne pogorszenie sytuacji w handlu, jakie w ostatnich miesiącach nastąpiło z powodu warunków atmosferycznych, wzywa Zjazd do udzielenia podatnikom krótkoterminowego chociażby trzymiesięcznego moratorium podatkowego, w którym nie zaliczany byłby zaległości podatkowych odsetek za zwłokę.

III. Ponieważ przez ponowne obliczenie podatków za dawno minione okresy wprowadza się rujnujący moment niepewności, a w efekcie według własnych stwierdzeń ministra skarbu akcja ta nie przynosi poważnych dochodów, należy udzielić ogólnej amnestji za okres wstecz do 1 stycznia 1927 r.

IV. Ze względu na istniejące obawy dowolności generalnego podwyższania wymiarów za rok 1928, domaga się Zjazd od Wielkopolskiej Izby Skarbowej ścisłego przestrzegania okólnika min. skarbu z 25 stycznia r. b. wymagającego należytego uzasadnienia poszczególnych podwyżek wymiarowych.

V. Dla uniknięcia niepotrzebnych tarć w zetknięciu się urzędów skarbowych z podatnikami, w pracach tak wymiarowych jak egzekucyjnych, oraz wszelkich innych pracach manipulacyjnych, uprasza się min. skarbu o odpowiednie wpłynięcie na Wielkop. Izbę Skarbową, ażeby urząd skarbowy unikał niepotrzebnych ostrości, przedwczesnej egzekucji itp. a przy załatwianiu podań, skierowanych po przez urzędy i instancje do władz wyższych wyznaczały krótkie preluzyjne terminy.

VI. Zjazd prosi Zarząd Zw. Tow. Kupieckiego, by domagał się w min. skarbu względnie Izbie Skarbowej usunięcia tych wszystkich urzędników, którzy, nie stosując się do okólnika min. skarbu, względnie lekceważą ustawę — krzywdzą kupiectwo.

VII. Zjazd kupiectwa wzywa Zarząd Zw. Tow. Kupieckiego, by na znak protestu przeciw nieuwzględnieniu jego dotychczasowych słusznych postulatów przeprowadził demonstracyjne zamknięcie składów, i wyznaczył ku temu odpowiedni dzień.

Czytajcie Głos Wągrowiecki

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Każdy z mych znajomych i znajomek mówił, spotykając mnie — kochany Antku — będziemy mieli dopiero ładną niedzielę i to pierwszą tej wiosny.

Wie Pan Redaktor, że ja wszystkim przytakiwałem z dobrotliwym uśmiechem, jednak przeżuwałem, że tak nie będzie. Mój termometr, którego zdobyłem w czasie wojny światowej (to jest niby reumatyzm), mówił o czem innym, — a to bestyjo dopiekała całe dwa dni, że bodaj dwie godziny spałem w ciągu 48 godzin — i sprawdziło się, bo mieliśmy powietrze wilgotne, chociaż zbyt zimno nie było.

Jednak, że lubię zawsze przechadzki, wybrałem się z moim sękatym i w zimowej czapce, która pamięta lepsze czasy i walę w kierunku Durowa. Przy samej poczcie spotykam mego Stasia, który mozołił się przy automacie, choć zdobył dla siebie czekoladkę, a że to filut dziażdżisko, chciał automat wykpić i wrzucił tylko 10 gr. Nic dziwnego, że automat odmówił, Stas choć już kruchy w kościach, na słodczyce jednak łasy.

Po niefortunnej walce z automatem, Stas przyłączył się do mnie i razem ruszyliśmy z kopyta dalej, opowiadając sobie o różnych różnościach, niby to o polityce, przemyśle i handlu i ostatnich wydarzeniach w Wągrowcu, choć wszystkiego nie wierzyłem Stasiowi, bo to łgarz najęty i niby te wniosły jego cele, są bujdamy na resorach.

W powrotnej drodze wpadliśmy na temat dla każdego kawalera ważny, a tu ni stąd ni z owąd fikneliśmy oboje koza — Stas rozbił sobie całą tabakierę, a ja zobaczyłem wszystkie jasności. Przyczyną naszych lekkoatletycznych popisów, była ta nieznośna zapała na torze kolejowym przy ul. Kościuszki, która od dłuższego czasu niby jest w remoncie a podniesienia jej do czekać się nie możemy. — Szkoda tylko Stasia, że swoją zeszpeconą tabakierą nigdzie nie będzie się mógł pokazać a tu za tydzień „Wesoły Alleluja”. — Oj! oj! ten nieznośny reumatyzm, będę musiał się oddać pod opiekę lekarską.

Tak, tak Panie Redaktorze, jest to niedobrze być starym, bo choć buty porządnie wysmarowałem dziegiem i nie bylejak się przyodziałem, żadna z panienek spojrzeć na mnie nie raczyła.

Na dziś kończę kochany Redaktorze, o ile zdrowieczko pozwoli i guz się na łysinie zgoli, wpadnę w tygodniu z Panem Redaktorem pogawędzić. Zawsze do usług Antek Plecibajski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 27 marca. Jana Damasc. Wschód słońca godz. 5,50. Zachód słońca godzina 18,09. Wschód księżyca godz. 00,36. Zachód księżyca godz. 6,31. Czwartek, 28 marca. Wielki Czwartek. Wschód słońca godz. 5,47. Zachód słońca godz. 18,11. Wschód księżyca godz. 21,47. Zachód księżyca godz. 6,49. Piątek, 29 marca. Wielki Piątek. Wschód słońca godz. 5,45. Zachód słońca godz. 18,13. Wschód księżyca godz. 22,57. Zachód księżyca godz. 7,10.

Niedziela palmowa rozczerzawała nas swoim wilgotnym powietrzem, jednakowoż zauważyć można było dużo spacerowiczów, a szczególnie na ul. Kościuszki i Skockiej.

Złota niedziela nie zadowoliła naszych kupców, co zresztą było do przewidzenia, gdyż daje się odczuwać brak gotówki, jak zwykle przed pierwszym.

Kupcy nasi starają się towar swój zareklamować, przez śliczne dekoracje okien jak firmy: Br. Płoszyński, Lenartowski i Ska, Trojanowski — fryzjerna, Maciejewski, Strojna — cukierni, J. Kulpiński i wiele innych firm. Przez co niewątpliwie ściągają więcej kupujących.

Walne zebranie K. S. „Nielba” odbyło się w niedzielę, dnia 24 bm. w lokalu p. Rossy. Obrady zagał prezes drh. Kubanek.

Pamięć w tych dniach zmarłego sp. Ferdynanda Focha uczczono przez powstanie i jednogłośnie milczenie. Na przewodniczącego powołano drh. Gruszkę, do pła drh. Trojanowskiego a na ławników drh. Wiśniewskiego i Jan-czewskiego. Z kolei poszczególni członkowie zarządu przedłożyli sprawozdanie roczne, ilustrujące działalność Klubu. Na uwagę zasługuje bardzo obszerne sprawozdanie drh. sekretarza, które sięgało aż od tworzenia się Klubu.

Na członków przyjęto p. dr. Rawicz-Kolasińskiego i Czajkowskiego Stasiana, zaś na kandydatów zgłosili się pp. Jankowski Marjan, Golembowski Józef i Banaszak.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli drh. Rakowicz — jako prezes, Piechowiak — wiceprez., Walczewski K. — sekretarz, Wiśniewski — zast. sekr., Cytlak Zenon — skarbnik, Dąbrowski — gospodarz, Gruszka — kier. ćwiczeń.

Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: Trojanowski, Kubanek Wł. i Zjawieński.

Statut postanowiono przyjąć na nast. zebraniu. Odśpiewaniem pieśni „Choć burza huczy w koło nas” — zakończono obrady.

Poniedziałkowe nadzwyczajne miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków zagałę w nieobecności prezesa, wiceprezes dr. Grochowiec. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto. Dalej odczytano pismo prezesa Tow. Powstańców i Wojaków ze Skoków w sprawie Mielcarka Stefana, który w oszukańczy sposób zbierał składki na rzecz tut. tow., jednak przy pierwszych występkach został zdemaskowany. (W nr. 21 podaliśmy ostrzeżenie w tej sprawie, od tut. zarządu — przyp. red.). Z Tow. wystąpiło 4 członków, natomiast dwóch skreślił zarząd za nieplacenie składek i nietaktowne zachowywanie się względem towarzystwa. Powodem zwołania nadzwyczajnego zebrania było, urządzenie w drugie święto Wielkiejnocy zabawy tanecznej, by zasilili stankasy i fundusz budowy pomnika. Po krótkiej dyskusji za i przeciw, jednogłośnie przyjęto wniosek zarządu. Zabawa odbędzie się w sali p. Zjawieńskiego. Wstęp ustalono na 1 zł od gości i członków. Wybrano komisję zabawową i podzielono poszczególne funkcje. Druh przew. nawoływał do uiszczenia się z zaległych składek na budowę pomnika. Następnie powiadomił zebranych, że w piątek ksiądz proboszcz poświęcił miejsce na którym spoczywać mają nasi bojownicy o wolność i że w sobotę zostały już zwłoki przeniesione. Dalej zreferował w krótkich słowach przebieg zjazdu okręgowego w Bydgoszczy (w którym brał udział jako delegat), odczytał sprawozdanie, umieszczone w „Dzienniku Bydgoskim” i sprostował małe niedokładności w tymże sprawozdaniu. Druh sekretarz odczytał komunikaty i rozkazy okr., m. in. o abonowaniu „Strażnicy Bałtyckiej”, która jest organem Związku.

W wolnych głosach zabierali głos: dr. Ziolkowski Łucjan w sprawie uroczystego obchodu poświęcenia pomnika, dr. Gomoński w sprawie zabawy, na które dr. przew. dał wyczerpujące wyjaśnienie.

Po wydaniu deklaracji, celem spisania dokładnej ewidencji członków, druh wiceprezes hasłem „Wolność” solwował zebranie.

Godziny handlowe. Zarząd Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu donosi nam, że interwencja Zw. w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie godzin handlowych w tygodniu przed świętami wielkanocnymi odniosła pożądany skutek. W tygodniu przedświątecznym więc sklepy spożywcze mogą być otwarte do godz. 21, inne sklepy do godz. 20 minut 30.

Kontrola druków wysłanych pocztą. Min. Poczty i Telegrafów rozesłało okólnik do urzędów pocztowych w sprawie zaprowadzenia ściślejszej kontroli przy przyjmowaniu druków. Okazało się bowiem, że urzędy przyjmują wszelkiego rodzaju kartki i listy otwarte jako druki, na których nadawca umieszcza słowo „druk”. Treść tych korespondencji zawiera jednak bardzo często charakter osobisty między nadawcą i odbiorcami. Również kartki i listy pisze się ręcznie lub na maszynie, co sprzeczne jest z obowiązującymi przepisami. Przyjmowanie takich korespondencji za opłatą ulgową ustanowioną dla druków, naraża zarząd pocztowy na dotkliwe straty a

mianowicie przy każdej kartce 10 gr. a przy liście o 20 groszy.

Wobec powyższego urzędy pocztowe otrzymały nakaz, aby nie przyjmowały kartek i listów, pisanych na maszynie do dalszej wysyłki za opłatą przeznaczoną dla druków, lecz zwracały nadawcom, celem uzupełnienia opłaty. Nadto urzędy pocztowe mogą uważać takie przesyłki za niedoreczalne i wogóle nie wysyłać ich dalej.

W interesie zatem sfer handlowych i przemysłowych leży, aby w przyszłości unikały wadliwego frankowania listów i kartek, nie odpowiadających znamionom, wyszczególnionym w przepisach pocztowych odnośnie do opłat za druki.

Samobójstwo. We wtorek, dnia 26 b. m. o godz. 4,50 rano, popełnił samobójstwo przez rzućnięcie się pod pociąg, na torze kolejowym Wągrowiec—Bydgoszcz, 50 mtr. od własnego mieszkania Wieźner Paweł lat 62, zamieszkały w Wągrowcu przy ul. Bartodziejskiej. Ciało denata zostało całkowicie zmiażdżone a śmierć nastąpiła na miejscu. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Po zbadaniu przez komisję sądowo-lekarską przewieziono zwłoki samobójcy do kościoła ewangelickiego.

Kcynia. (Spłoszeni włamywacze.) Nieznani narazie włamywacze wytoczyli szybę w piekarni Stanisława Wabicha. — Skradli czekolady i cukry wartości około 100 zł. Jak się okazało, włamywacze spłoszono.

Gnieźno. (Włamanie). W nocy na 22 bm. włamano się do restauracji Wojciecha Langego na Grzybowie 18. — Nieznani włamywacze zabrali 21 butelek wódki, towary korzenne i spożywcze wartości kilkuset złotych. — Poprzedniego wieczoru z kawiarni „Oaza” skradziono dwa męskie płaszcze wartości około 600 złotych własność pp. Bronisława Dąbka i Edmunda Kamińskiego, zamieszkałych przy ul. Chrobrego 5.

Kościan. (Kradzież w dziwnych okolicznościach). W dniu 21 bm. wieczorem między godz. 19 a 20 dokonano kradzieży w mieszkaniu mistrza malarzkiego Jana Brzezińskiego przy pl. Wolności 2. Złodziej wszedł do mieszkania przez korytarz, nie zostawiając większych śladów i wdarł się do niezamkniętego pokoju, gdzie po rozbiciu szafy skradł 4.050 złotych w gotówce, weksel na 1000 zł i kasetkę z dokumentami. Za włamywaczem brak narazie śladu.

Z Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy

Podziękowanie Ministra Przemysłu i Handlu dla Izby

Pan Minister Przemysłu i Handlu nadesłał Izbie Przemysłowo-Handlowej podziękowanie za nadesłane mu wyrazy uznania z okazji pierwszego plenarnego zebrania oraz za ofiarę na budowę pomnika „Zjednoczenia Ziemi Polskich” w Gdyni.

Wykładnia stemplowa odnośnie dyskonta weksli

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca uwagę zainteresowanych, że dział III wykładni stemplowej nr. 69, ogłoszonej w nr. 17 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1927 r. uzupełniony został następującym ustępem przedostatnim, o ile idzie o wykładnię art. 134 ustawy stemplowej:

„Pismo, wystosowane przez osobę A, do osoby B, w którym pierwsza oświadcza, że gotowa jest dyskontować weksle, przedstawiane przez osobę B, do wysokości zł, nie stwierdza umowy w przedmiocie otwarcia kredytu, a zatem nie podlega opłacie w wysokości 0,1 proc. przewidzianej w art. 134 (ustępie drugim) u. o. s. Pismo to jest wolne od opłaty na mocy art. 134 (ustęp pierwszy), u. o. s. w związku z ustępem ostatnim art. 69 tejże ustawy”.

Nowa wykładnia (204) ogłoszona została w nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 14 marca.

Na marginesie.

Smutny, ale niestety prawdziwy faktik muszę Szan. czytelnikom donieść. Otóż byłem onegdaj z moim nieodzownym kolegą „Stenjem”, którego znamy z sąsiedztwa artykułów zamieszczanych w „Głosie”, na pocztę.

Wchodząc do urzędu i... stajemy w majestatycznych pozach, albowiem jakaś bardzo zadzierzista jejmość mnie i Stenjiowi swe plecki do oglądania nadstawiała. Okazało się, że zaszło małe nieporozumienie więc nasza pani nuż wyzywać na polskie urzędy... etc. Potok jej nie bardzo patriotycznych słów przerwał pewien starszy pan, który niezbyt pochlebnym epitetem osadził rozindyczone babisko. — Fakt jest gołym faktem, ale pomysłmy szczerze ile się to jeszcze dziś razy słyszy tak nie licując z naszą dumą narodową frazes: „za Niemca było lepiej...”. Czyż to nie wstyd do licha, abyśmy po 10 latach samostnego bytu w wolnej Polsce podobną posługiwali się frazeologią!!!

Mały feljetonista.

WESOŁY KĄCIK

Zna swoje zdolności

— Alecz człowieku, ty pijesz wódkę jak wodę.
— O nie! Wody bym tyle nie potrafił wypić.

Z teki tetryka

Plotka amariaby z głodu, gdyby nie było dziurki od klucza i szpar w ścianach.

Wakacje wielkanocne w uczelniach naszych rozpoczynają się od dziś, a kończą się we wtorek dnia 9 kwietnia rb.

Oddział Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie pp. lekarzom p. dr. Rawicz-Kolasińskiemu a specjalnie p. dr. Mitoszewskiemu — naczelnym lekarz szpitala powiatowego, za przeprowadzenie kursów sanitarnych w Wągrowcu. Panowie lekarze w swych wykładach zaznajomili słuchaczy o zasadach ratownictwa w razie nagłych wypadków, o nakładaniu bandażu i obrobie przeciwwgazowej.

Słuchacze, którym zależy na świadectwie z odbytego kursu mogą się zgłosić po takowe do p. Szyszkowej (biuro ul. Kolejowa).

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Fr. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. - - -

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. - - -

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTEFELE, TEK, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Ogłoszenia w Głosie Wągrowieckim przynoszą zawsze pożądany skutek!

OBELGE

rzucaną na p. dyr. Schlinglera odwołuję i za krzywdę temsamem Jemu wyrządzoną niniejszem publicznie —

przepraszam.

37 Dr. Kuliński.

Kurs kroju i szycia

36 udzielam jednomiesięczny, trzymiesięczny i półroczny podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczornych.

Wstęp każdego dnia. Wykonuję również damską i dziecięcą garderobę.

S. Orylska, Wągrowiec, Kościuszki 6 II p.

Najodpowiedniejszym podarkiem wielkanocnym są

:-: karty wizytowe :-:

które wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu Rynek 14.

PENSJONARKI

Powieść współczesna z czasów inwazji bolszewickiej, broszurowana z portretem autora, nabyć można po cenie

== 80 groszy ==

W Administracji „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Autorem powieści jest znany na tut. bruku dziennikarz Tadeusz Estejka.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

= jedno i więcej kolorowe = wykonuje szybko, gustownie i po przystępnych cenach

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu

Wydawnictwo

„GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.